KURJER WARSZAWSKI.

Środa. Dnia 17 (29) Sierpnia 1855 roku. № 227. Jutro, ŚŚ. Felixa M. i Róży P.

W mieście *Grabowcu* w Powiecie *Hrubieszowskim*, od lat 40tu już pogorzał Kościół Parafjalny *Grabowiecki;* lecz dziś przy pomocy NAJWYŻSZEGO, na nowo odbudowana została wspaniała Świątynia, i oczekuje na poświęcenie swojego Pasterza, które ma nastąpić w miesiącu Wrześniu. Gdy więc zaczęto zakładać żyrandole na środku Kościoła, i probować wspaniałe organy, lud parafjalny usłyszawszy to, napełnił cały Kościół, i padłszy na kolana, dziękował NAJWYŻSZEMU, za ten nowy dowód JEGO miłosierdzia dla nich.

Nowiny Dworu. — *Z Petersburga.* — W d. 7 (19) Sierpnia, Jenerał-Porucznik Hrabia *Villa-Real*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Króla *Portugalskiego*, miał zaszczyt być przedstawionym Ich Cesarskim Wysokościom Wielkiemu Xięciu Konstantemu Mikołajewiczowi i Wielkiej Xiężnie Alexandrze Józefównie.

Poczem, Hrabia *Villa-Real* miał zaszczyt być przedstawionym Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnie Maryi Mikołajewnie.

Tegoż dnia, Kawaler *du Bois*, Sprawujący interessa N. Króla *Niderlandzkiego*, miał również zaszczyt być przedstawionym Ich Cesarskim Wysokościom Wielkiej Xiężnie Alexandrze Józefównie i Wielkiej Xiężnie Maryi Mikołajewnie.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły Orderów, z dnia 15 Czerwca, Najłaskawiej mianowani zostali Kawalerami Orderu Śgo Jerzego kl: IIIej, Jenerał-Majorowie z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI: *Todtleben*, i p. o. Naczelnika Sztabu załogi *Sewastopolskiej* Xiążę *Wasilczykow.*

Przez Rozkaz dzienny NAJJASNIEJSZEGO CESARZA, z dnia 4go Sierpnia, dymisjonowany Jenerał-Lejtnant *Kotzebuë*, wstępuje na nowo do służby w wojsku, i powołany do zasiadania w Departamentach *Warszawskich* Senatu Rządzącego.

Wiadomości z Turcji Azjatyckiej.

Jenerał-Adjutant Murawiew pod d. 11m (23) Lipca, z obozu koło wsi Tikme donosi o dwóch pomyślnych rekonesansach, dokonanych od 3 (15) do 9 (21) Lipca przez oddziały ruchome Jenerał-Majora Bakłanowa i Pułkownika Kamkowa, Dowódzcę Zbiorowego pułku kozaków Nr 2gi. Rekonesanse te miały na celu, coraz bardziej ścieśniać obóz ufortyfikowany Karski i odciąć zajmującą takowy armję Anatolską od prowincji, których bronić powinna i z kąd może otrzymywać żywność.

Wymaszerowawszy 3 (15) Lipca z obozu koło wsi Tikme, Jenerał-Major Bakłanow obszedł Kars od zachodu, i zjawiwszy się tegoż dnia na północ od twierdzy, rozproszył u ujścia rzeczki Berdyk do Kars-Czaju, oddział furażerów nieprzyjacielskich. Wzięto przytem do niewoli dwóch Oficerów i 7miu niższych stopni, oraz zabito 7 Turków.

Następnie oddział nasz, wyszedłszy na gościniec Ardagański i posunąwszy się nim o 50 wiorst, doszedł 4 (16) Lipca do wsi Bliżni-Dżełaus, a 5 (17) ukazał się na drodze głównej z Karsu do Sandżagu Helskiego wiodącej, na której wziął kilku Turków do niewoli. 6go (18) Lipca, obejrzawszy znaczną przestrzeń wszystkich dróg na północ od Karsu ciągnących się i wznieciwszy w okolicy trwogę, Jenerał-Major Bakłanow wrócił pomyślnie i bez najmniejszej straty do sił głównych.

Również pomyślną była wycieczka Pułkownika Kamkowa do drogi Helskiej, która stanowiła już jedyną komunikację załogi Karskiej z Erzerumem. Podczas tego poruszenia starsi koczujących gmin Kurtyńskich spotykały wojska nasze z chlebem i solą. Zaszedłszy daleko do mało znanych okolic Sandżaku Helskiego, Pułkownik Kamkow, rozproszył transporty nieprzyjacielskie drogą tą idące i wstrzymał wszelki ruch na drodze Helskiej, głównie dla armji Anatolskiej ważnej.

Skutkiem ścieśnienia tej armji są częste dezercje nie tylko do wsi sąsiednich, lecz i do naszego obozu; w Karsie zaś cena żywności w ciągu miesiąca potroiła się.

(Inwalid Ruski).

OGŁOSZENIA

S. Petersburgskiego Jenerał-Gubernatora Wojennego.

D. 4 (16) Sierp:, około południa, 6 naszych parowych łodzi kanonjerskich, z oddziału Kontr-Admirała Mofet, wychodziło za latarnię Tołbuchina dla rekognoskowania floty nieprzyjacielskiej, z której wysłano przeciw nim jednę fregatę szrubową i dwa parostatki bateryjne, gdy tymczasem 3 okręty szrubowe rozniecały parę. Przypuściwszy je na daleki wystrzał armatni, Kontr-Admirał Mofet cofnął się odstrzeliwając, pod swe warownie. O ile można było dostrzedz, jeden z parostatków nieprzyjacielskich, dostał 3 postrzały pod kapę kominową. Znaszych zaś łodzi żadna nie została nawet tknięta. Nie dochodząc pod strzały naszych fortów, statki nieprzjacielskie zawróciły do swej floty, w której zresztą żadnych poruszeń nie dostrzeżono.

5 (17) Sierpnia 1855 r.

W ciągu d. 5 (17) Sierpnia, flota nieprzyjacielska pozostawała na dawnem stanowisku. Wieczorem nadszedł od strony morza dwu-pokładowy okręt Angielski pod flagą kontr-admiralską, i przyłączył się do eskadry.

6 (18) Sierpnia 1855 r. (Inw: Ruski).

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Stanisław *Bronikowski*, rodem z m. *Kalisza*, żołnierz 2go pułku Strzelców b. Wojska Polskiego, który w r. 1832 ponowił tu przysięgę na wierność poddaństwa, a następnie zbiegł za granicę, i wykazany jest w liczbie emissarjuszów rewolucyjnej propagandy; Roman *Pracki*, b. Wojt Gminy *Krzeszowice* w Guberuji *Radomskiej*, który miał czynny udział w rokoszu *Krakowskim*, a następnie zbiegł za granicę; Walenty *Zaborowski*, b. Dzierżawca dóbr *Kobierno* w Powiecie *Kaliskim*, który zbiegłszy za granicę, miał udział tamże w działaniach

buntowniczych; uznani są za wygnańców, i ulegają karze konfiskaty majątku, bąć już zasekwestrowanego, bąć następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.— Wzywa niniejszem poniżej wymienionych spisowych z Gubernji Warszawskiej pochodzących, którzy w r. b. nie stawili się do superrewizji, a według udzielonych wiadomości przez Wójtów Gmin i Burmistrzów miast, przebywać mają w m. Warszawie, ażeby stawili się w Magistracie m. Warszawy; niemniej wzywa wszystkich Właścicieli i Rządców domów, ażeby o pobycie każdej z powyższych osób Kommissarza właściwego cyrkułu zawiadomili.— Z Powiatu Piotrkowskiego: Tadeusz Piotrowski, Bogumił Fontanna, Teofil Kondziołkiewicz, Kaz: Ebert, Kajetan Sobol, Hieron: Dąbrowski, Aloizy Dąbrowski, Konrad Dąbrowski, Alex: Filipowicz, Kazim: Filipowicz, Miko: Czyżyński, Fran: Pawłowski, Józef Sawicki, Józef Wolski, Kaz: Marcinkiewicz, Max: Zawadzki, Wład: Okólski, Bol: Porębiński, Felix Piechurski, Tom: Zygmuntowicz, Ernest Malczyński, Emil: Szelągowski, Ign: Marczewski, Leon Adamski, Jan Adamski, Roch Goljan, Anto: Korabiusz, Winc: Maciejowski, Teofil Zaczyński, Narcyz Kowalewski, Szczepan Maciejewski, Zenon Karpiński, Józef-Kalas: Karpiński, Jan Grabiński i Gabryel Tarakanow, wszyscy z m. Piotrkowa; Wal: Kowalski i Wład: Moraczyński z gminy Pajęczno; Józef Kabziński z gminy Rozprza; Marceli Kuźnicki i Bartło: Siutowicz z miasta Rzgowa; Michał Swieściakowski i Balta: Eremjasz z m. Radomska; Jan Rohr z gminy Starostwo Piotrkowskie; Fran: Zajączkowski i Edw: Andrysiewski v. Walicki z gm: Sokola-Góra; Andr: Staniaczak i Józef Kowalski z gm: Tuszyn; Michał Gerke z gmi: Wolbórz; Stan: Starek i Juljan Garkowski z m. Wolborza; Stan: Gąsior z gminy Wola-Krysztoporska.

JW. Jenerał-Lejtnant *Stahl von Holstein*, Naczelnik 2ej lekkiej dywizji jazdy, przybył z *Krasnostawu;* a JW. Rz: R. S. *Penkin* z *Drezna*.

JW. Jenerał-Major Inżenierji, *Kerbedź*, przyjechał z *Petersburga*.

Przywiezione onegdaj, z *Karlsbad* do *Warszawy*, zwłoki ś. p. Radcy Tajnego, Senatora, Józefa-Alexego *Morawskiego*, Członka Rady Administracyjnej Królestwa, złożone zostały wczoraj z rana, w grobie familijnym na smętarzu *Powązkowskim*. Rodzina i Przyjaciele dostojnego Zmarłego, znajdowali się na tym żałobnym obrzędzie.

Marjanna *Muszewska*, Wdowa, Obywatelka, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Balbina z Lisieckich, 1go ślubu *Chrzanowska*, 2go *Kryńska*, Żona Dziedzica dóbr *Tworki*, po krótkiej chorobie, w dniu 25 b. m., w wieku lat 48, przeniosła się do wieczności.

Aniela z Maryxów *Janke*, lat 49 licząca, życie zakończyła. Wczoraj zwłoki jej pogrzebano na smętarzu *Ewangelicko-Augsburgskim*.

W dniu 24 b. m., liczny orszak Przyjaciół i życzliwych, towarzyszył przeprowadzeniu zwłok niegdy Marcina *Lithauer*, na miejsce wiecznego spoczynku. Nieboszczyk urodził się r. 1791 w mieście *Rawiczu* (w W. X. *Poznańskiem*), z niezamożnych, lecz uczciwych rodziców. Młody *Marcin* doznawszy i pokonawszy liczne przeciwności, starał się własną pracą kształcić umysł i nabyć wiadomości potrzebne dla ustalenia swego bytu. Jakoż obeznawszy się teoryczne i praktycznie z zawodem handlowym, przybył r. 1811 do *Warszawy*, i tu pierwszy zaprowadził zwyczaj pośredniczenia w załatwianiu czynności bankierskich i handlowych, na sposób zagraniczny. W tym zakresie działając, potrafił zjednać sobie przez prawość i pracowitość zaufanie miejscowych Bankierów i handlujących, a następnie uzyskać u Władzy Wyższej przymiot Meklera przysięgłego. Dobre imię, na które jako człowiek i negocjant zasłużył, na długo pozostanie w pamięci tych, którzy go za życia znali. Spokój duszy Jego.— *A. G.*

Znany zaszczytnie jako Artysta-Malarz P. Tadeusz *Górecki*, o którego talencie i pięknych pracach wielokrotnie wspominaliśmy, otrzymawszy znowu Najmiłościwsze zezwolenie udania się za granicę na lat dwa, w tych dniach przybył z *Petersburga* do *Warszawy*, i dziś ma zamiar opuścić miasto nasze, udając się w dalszą podróż.

Od czasu pojawienia się epidemji w *Warszawie* w r. b., to jest od dnia 19go Maja, po dzień 24 Sierpnia r. b., zachorowało, według szczegółowego obliczenia, 3,547 osób; z tych wyzdrowiało 1817, a umarło 1555; pozostało zaś w kuracji 175. W ogóle w r. b. nie można powiedzieć, aby cholera w *Warszawie* była przerażająca, i wszystkie dotąd wypadki, raczej należałoby przypisać nieprzezorności osób, jak jej sile. Dziś nawet możnaby powiedzieć, że już u nas znacznie słabieć zaczyna; (jakoż gdy w przedostatnim tygodniu zachorowało osób 413, w zeszłym tygodniu zachorowało tylko 260 osób), co bezwątpienia należy także zawdzięczyć sprężystym środkom ratunku, jakie przedsięwzięte zostały.

Rejent Okręgu *Warszawskiego*, zawiadamia, iż w moc Reskryptu Komissji Rządowej Sprawiedliwości, czynności do urzędu Rejenta przywiązane, ma prawo wypełniać, nietylko w obrębie jurysdykcji Sądu Pokoju Wydz: IVgo, lecz w mieście *Warszawie* i całem jego Okręgu, do wszystkich Sądów Pokoju przywiązanym. Tym celem obok utrzymywania Kancelarji czynności swych na *Pradze* przy Sądzie Pokoju Wydziału IVgo, urządziłem i otworzyłem Kancelarję w *Warszawie* przy ulicy *Podwal* pod Nr 505, gdzie czynności na żądanie stron dopełniać będę.— Józef-Kalasanty *Przysiecki*.

Dziś pierwsza siejba oziminy. Pogoda która zdaje się że będzie sprzyjać w ciągu dnia, oby była dobrą wróżbą przyszłorocznych urodzajów.

Gdy nieustająca jest dążność Obywateli do powetowania strat z upadku *owiec* pochodzących, przeto pożądaną będzie wiadomość, że znany klasyfikator *Stejn*, znajdować się będzie z wyborowemi trykami zagranicznemi, na tegorocznym jarmarku w *Łęcznie*.

W tych dniach widzieliśmy pracę jednego z artystów, przedstawiającą z całą dokładnością gmach wystawy Paryzkiej ze wszystkiemi szczegółami. Praca ta przygotowaną jest do Kalendarza P. J. *Ungra*, na rok następny 1856, a który już jest można powiedzieć na ukończeniu.

(A. n.) Każde wzniosłe uczucie, szlachetny postępek ma nagrodę w własnem sercu, w tym głosie sumienia, co leczy bóle, osładza życie i daje prawo prawdziwej wyższości. Czcze wyrazy i martwe litery głoszące cnotę, nie mogą być jej nagrodą, ani przedmiotem zabie-

gów prawego człowieka; niemniej jednak, każdy przykład pięknego uczucia, mogący być wzorem dla drugich, znanym być winien ogółowi. Z tej wychodząc zasady, słów kilka wdzięczności, poświęcam P. Karolowi *Kosztulskiemu*, Doktorowi w m. *Kutnie*. Gdy choroba męża mego długo leczona bez skutku, w zupełne zamieniła się niebezpieczeństwo, i za późno już przywołany jeden z znanych Lekarzy z *Warszawy* wszelką otaczając chorego troskliwością i przyjacielskiemi zabiegi, nie robił już żadnej nadziei, dla osłodzenia chwil ostatnich choremu, przywołany był Dr. Karol *Kosztulski*. Wywiązał się z włożonego nań obowiązku, sztuką swą łagodząc fizyczne cierpienie długiej choroby, delikatnością uczuć i współczuciem tkliwego serca, osładzając boleść otaczającej licznej Rodziny. Gdy już ostatnia wybijała godzina rozstania się z życiem, duch znękany cierpieniem ciała upadał, otaczający bezprzytomni byli z boleści, pomyślał on o duszy umierającego, z miłością Chrześcjańską i słowem pociechy zbliżył się do łoża konającego, natchnął go potrzebną siłą do przyjęcia ostatnich SAKRAMENTÓW, jednając sobie w sercach strapionej Rodziny wieczną wdzięczność, a zasługując na cześć u obcych.— *Żeromska*.

Przywrócenie komunikacji między *Warszawą* a *Pragą*, w punkcie dawniejszego mostu, wpłynęło niemało na ożywienie *Pragskich ogrodów* i *Saskiej Kępy*, na której, począwszy od najpierwszej od strony mostu, kolonji, aż do położonej na końcu *Kępy*, i utrzymywanej przez Panią *Stypulkowskę*, wszystkiego do posiłku dostanie. Szczególniej zyskał na tem ogród Państwa *Glińskich* na *Pradze*, który jakkolwiek znacznie został podmyty i skrócony przez wylew *Wisły*, zawsze jednak znajdzie dosyć miejsca na pomieszczenie przybywających tamże osób, czy to dla wytchnienia czy też dla posiłku, na którym, jako w zakładzie zaopatrzonym we wszystkie zapasy, nigdy tam nie zbywa.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 39, w tej liczbie z Ptu *Warszawskiego* osób 3, wyzdrowiało 18, umarło 10, pozostaje w kuracji chorych 156.

Wieluń, 22go Sierpnia.— Odpowiadając wezwaniu Obywateli Powiatu *Wieluńskiego*, P. Apolinary *Kątski* zjechał do *Wielunia*, gdzie w d. 21 b. m. dał koncert na skrzypcach. Zapał, z jakim mieszkańcy okolic tego miasta słuchali gry słynnego Artysty, porównać tylko można z przyjęciem pełnem serdeczności i wylania, jakiego doznał P. *Kątski* w poważnych murach starego *Wielunia*. Program koncertu był następujący: Fantazja na motywa *Niemej z Portici/y* (*Lafona*); *Sen Dziewicy*, *Kaskada*, *Słowik*, *Stefan Batory*, Koncertanta; i *Karnawał Wenecki* (*Paganiniego*). Po każdym ustępie, grzmoty oklasków rozlegały się w improwizowanej sali koncertu (P. *Kurowskiego*), a po skończeniu, sypnął się zewsząd grad bukietów. Znakomity zaś Artysta, dziękując za te objawy spółczucia, zagrał jeszcze *Wandę* Mazura, nieobjętego programem. Osób było około 300, gdyż prócz kilku, wszyscy Obywatele zjechali się bez wyjątku; urządzenie zaś koncertu, który przyszedł do skutku pomimo licznych trudności, zawdzięczamy W. Krysztofowi *Rotkiewiczowi*. Kiedy ucichły melodyjne tony, długi szereg karet posuwał się zwolna ku sali W. *Marchand*, gdzie już grzmiała *Sieradzka* Orkiestra; Obywatele bowiem Powiatu *Wieluńskiego*, chcąc godnie przyjąć niezrównanego Artystę, dali na uczczenie go składkowy piknik. Czyż zdołamy opisać kilku wyrazami, na jakie szczupły rozmiar niniejszego pisma pozwala, tę świetną zabawę pełną życia, zapału i gustu? W pośrodku rzęsisto oświetlonej sali, ciągle błyszczy życie; po poważnym *polonezie*, następuje skoczna *polka*, ożywione rozmową *kontredanse*, nareszcie rozwija się wielkie koło dziarskiego *mazura*, któremu ochoczo przewodniczy sam *Kątski*, a w końcu kiedy już blask dzienny miesza się z sztucznem balowem światłem, jeszcze grzmi szalona porywająca *galopada*... Wszystkie niemal tualety Dam, odznaczały się gustem i wytwornością; pomiędzy innemi, uważaliśmy suknię *żółtą adamaszkową*, obszycie i eszarpa koronkowe, Pani *Dan:*; *żółtą* garnirowaną buffami z gazy jedwabnej (Donna Marja), Pani *Kon:*; rzadkiej świeżości dwie *blado-różowe*, Panien *B.*; *żółtą* gazową. Panny *S.*; *różową* z *białemi* wolantami, Pani *N.*; *błękitną pou de soie*, Pani *P.*; *różową* pokrytą tuniką *białą* w deseń, Panny *T.*; *różową velours epinglé*, Pani *Mo:*; *różową* gazową w *białe* palmy, Panny *Fr:*; mnóstwo *białych* i *różowych*, powiększej części z lekkich materji, i wiele innych, których brak miejsca nie pozwala nam poszczególe wymieniać. Jeszcze nazajutrz nie ustał ruch powozów w *Wieluniu*, albowiem P. *Stysiński*, Artysta z *Krakowa*, korzystając z licznego zebrania Obywateli, wydał *poranek wokalny*, w tejże samej sali, a miłym swym i rozległej skali głosem, sprawił przyjemność zebranym słuchaczom, pomiędzy któremi znajdujący się Mistrz muzyki P. Apolinary *Kątski*, dał objewem swego zadowolenia, zachętę Koncertantowi do pracowania nadal w szlachetnym zawodzie Artysty.— *L. N.*

Do Składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece Dra T. *Heinrich*, w domu *Petyskusa* Nro 473*b*, przy ulicy *Senatorskiej*, obok Kościoła XX. *Reformatów*, nadszedł świeży transport następujących wód: *Marienbadzkiej Kreuzbrunn*, *Spaa*, *Adelheidsquelle*, *Pyrmont*, *Cudova*, *Obersaltzbrunn*, *Karlsbadzkiej Mühlbrunn*, *Iwonickiej* i *Vichy Grande grille*.

Zawsze w każdą Niedzielę i Poniedziałek brzmi w porze wieczornej huczna muzyka w hotelu *Bawarskim* na 1szem piętrze, i dopiero w tych dniach rozwiązano nam tę zagadkę w sposób, że w miejscu tem, utrzymywanem przez znanych z swej staranności Właścicieli, zgromadzają się goście, a opłaciwszy 15 kopiejek za wejście, mogą czy słuchać muzyki, czy tańczyć, nie dając już żadnych datków muzyce. Pomysł ten znajduje wielu ochotników i z tąd to pochodzi owe ożywienie jakie panuje na *Bednarskiej* ulicy w dnie owe.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 38; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 80 kop: 11, wartość kuponu rs. 1 kop: $64^4/_9$; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 24, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 19, dają rs. 15 kop: 17, wartość kuponu kop: 11; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 86, wartość kuponu rs. 1 kop: $88^8/_9$.

W dalszym ciągu ogłoszeń, o nadchodzących *wodach mineralnych naturalnych wprost od źródeł, do składu przy Aptece mojej przy ulicy Senatorskiej N° 480*,

wprost Miodowej, mam zaszczyt donieść niniejszem, iż w tych dniach przybyły kolejami żelaznemi wody: *Spaa Pouchon*, *Adelheidsquelle*; *Pyrmont*, *Emskie*, *Marienbadzkie*, *Schwalbach*, *Egerskie*, *Obersaltzbrunn*, *Lippspringe*, i t. p.; nadto sól morska z *Ostendy* do kąpieli.— F. *Sokołowski*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Operze: *Lukrecja Borgia*, Pani *Leśkiewicz* 2-kroć, Panna *Rivoli* 6-kroć, PP. *Cioffei* 5 kroć i *Miller* 3-kroć; po *Polce Druciarzy*, Panny: *Koćmierowska* i *Wywiórska*, PP. *Popiel* i *Owerlo*.

Francja. *Paryż, 23 Sierpnia.* — Królowa wczoraj po zwiedzeniu wystawy udała się w karecie z Konjuszym Cesarskim przy portierze, do Ambasady *Angielskiej*, gdzie przedstawiali się jej znakomici *Anglicy*, bawiący w *Paryżu*. Wieczorem w *St. Cloud*, aktorowie teatru *Gymnase*, przedstawili Komedję *Le fils de famille*. Królowa incognito z Córką i Xciem *Walji* zwiedzała bulwary aż do *Bastylji* i wybrzeża; Xiążę *Walji*, rano z swym guwernerem zwiedzał *Palais-Royal*, i porobił tam dość znaczne zakupy. Dziś Xiążę *Albert*, oglądał wystawę; nie były to odwiedziny ceremonjalne, nic nieznaczące przebieżenie długich galerji, ale ciekawości pełne obejrzenie ważniejszych przedmiotów. Wystawcy wiedząc, jak Xiążę zna dokładnie wszystkie gałęzienie przemysłu, znajdowali się przy swych wystawach, wyglądając chwili, w której o objaśnienia zapytani będą. Sala z resztą była pusta, publiczności zwykłej nie wpuszczano; zaś posiadacze biletów na cały czas wystawy, poznawszy wczoraj grubiaństwo policji, nie przybyli dzisiaj. Xiążę *Albert*, przyjechał o kwadrans na 11tą; Xiążę *Napoleon* nieco później; zwiedził dziś tylko główną nawę; w Sobotę zwiedzi wystawę machin, i salę rolniczą. Xiążę *Napoleon* opuścił wystawę dość wcześnie, zmęczony bardzo; Xiążę *Albert* zaś długo w niej bawił, głównie poświęcając się wystawie *angielskiej*, *pruskiej* i *austrjackiej*; wszędzie podziwiano głębokie wiadomości Xięcia we wszystkich gałęziach przemysłu i sztuk. Opuścił gmach około godziny 2ej, zakupy dość znaczne, porobiwszy. Królowa *Wiktorja* zwiedzała dziś galerje *Luwru*, odwiedziny te nie miały wcale chararakteru urzędowego; ani artystów, ani publiczności nie wpuszczano do muzeum. Wczoraj Xiążę *Albert* z Lordami *Clarendon* i *Cowley*, oddał wizyty Xiężnie *Matyldzie*, Xięciu *Napoleonowi*, i Nuncjuszowi Papiezkiemu.— *Monitor* donosi, że rewja Sobotnia z powodu gorąca, zacznie się dopiero o godz: 5 wieczorem.— Lord *Howden*, Poseł *Angielski* w *Madrycie*, przybył tutaj.— W *Hawrze*, dało się czuć trzęsienie ziemi.— Sąd w *Nantes*, wydał wyrok w sprawie spiskowych stowarzyszenia *Marianne*; kilkanaście osób skazano na 2 lata, na rok i na 6 miesięcy więzienia. — *Monitor* donosi, że Królowa *Wiktorja* udzieliła Xięciu *Napoleonowi* i Jenerałowi *Canrobert*, ozdoby Orderu *Łaźni*. (Indep: Belge).

Hiszpanja. — Minister skarbu P. *Bruil*, wrócił do *Madrytu* z *Saragossy*.— Zgoda najzupełniejsza przywróconą została między *Hiszpanją* i Rzplitą *Andorra*. — Cholera się zmniejszyła.— Zaczynają mówić w *Madrycie* o zamierzonym przez osoby w związku z dworem zostające, zamachu kontr-rewolucyjnym; by temu zaradzić, Xiążę *Vittorii* zaleci dworowi powrót do *Madrytu*.— *Karliści* około *Gerony* zatrzymali pocztę idącą z *Francji* do *Barcellony*, zabrali wszystką korrespondencję urzędową, listy prywatne rozrzucili po drodze. Zdaje się, że *Karliści* mają szpiegów pomiędzy ścigającemi ich milicjantami; ludność w ogóle jest obojętną w ściganiu *Karlistów*, owszem pomiędzy ludnością wiejską znajdują oni stronników i bezpieczne schronienie. Rozstrzelania w *Katalonji* znowu są częste.— W *Barcellonie* aresztowano wielu robotników, oskarżonych o fałszowanie papierowych pieniędzy.— Minister skarbu w dniu 1m Października przedstawi Kortezom budżet na r. 1856; tak więc pogłoski o gwałtownem rozwiązaniu Kortezów, pokazują się bezzasadnemi. (Ind: Belge).

Turcja.— Lord *Redcliffe* z uroczystą i przesadną ceremonją wręczył *Omerowi* Baszy wielką wstęgę Orderu *Łaźni*, konferowaną Serdarowi przez Królowę *Wiktorję*. (Ind: Belge).

Włochy. — W *Genui* cholera nie ustaje, ale się też nie powiększa; z innych stron *Włoch* donoszą także o zmniejszaniu się epidemji. — W *Neapolu* rady Ministrów są bardzo częste; obawiają się mocno o *Sycylję*. — Owdowiała Xżna *Genui* przybyła do *Turynu* z *Drezna* z swą siostrą, piękną Xiężniczką *Sidonją*; obecność tej Xiężniczki w *Turynie*, daje powód do wielu komentarzy. (Neue Pr: Ztg).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Artychewicz Alex: Profesor z Moskwy nr 626; Cissowski Marjan Oby: z Skrwilna nr 1384/5; Domański Edm: Oby: z Zalesia nr 584; Grodzińscy Wład: i Leon Oby: z Dębowej góry nr 601; Humnicki Ign: Ob: z Lubani nr 739; Karscy Stan: i Mich: Oby: z Włostowa nr 625; Luceński Xaw: Urzęd: Magist: z Grodna nr 638; Połubiński Szym: Ob: z Giełgudyszek nr 485; Rokicki Teod: Pułko: z Petersburga nr 647/8; Siemiątkowski Włod: Ob: z Gub: Wołyńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Bejn Jak: Kup: z Berlina nr 1779; Dusaux Fanny Żona Kup: z Drezna nr 601; Esakow Róża Wdowa po Jene:-Majorze z Drezna nr 1279; Kniazewicz Antonina Wdowa po Radcy Taj: z Wiednia nr 634; Paszkiewicz Jul: Ob: z Berlina.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3, cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, *Marta*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno Drukować, d. 17 (29) Sierpnia 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.